

Interakcje 2020: Sztuka w codzienności

[RECENZJA]

Tegoroczny Międzynarodowy Festiwal Sztuki „Interakcje” podejmuje temat tożsamości artysty performerera, sposobu przedstawiania siebie i swojej działalności wobec świata sztuki i codziennego życia. Wystawa, która jest kontynuacją ekspozycji z dwóch poprzednich edycji: „Przedmioty aktywne” (2018) i „Dyfuzje czasu” (2019), wpisuje się tu idealnie. Prezentowana jest twórczość Wojciecha Gilewicza, Zofii Gramz, Anny Kalwajtys i Wojciecha Stefanika. Oglądamy dokumentacje performansów albo ich efekty i filmy z różnych okresów – od lat 70. do współczesności.

Wojciech Stefanik pokazuje, że życie to teatr – oświetlony reflektorem i oddzielony od widzów moskitierą-kotarą artysta wykonuje codzienne czynności: goli się, myje, czyta gazetę. Ale kotara staje się zarazem ekranem, gdy wyświetlane są na niej owe sfilmowane czynności. Żyjemy zatem w niedookreślonej przestrzeni na granicy życia i sztuki, które przenikają się tak płynnie, że nie możemy mieć pewności, która rzeczywistość jest „bardziej rzeczywista”. Sam proces powstawania sztuki i wystawy jest spektaklem – Stefanik najpierw na oczach widzów konstruuje obrazy z listewek i gazet, montuje obrazy w wystawę, po czym przebiera się w garnitur i uroczyście otwiera ekspozycję.

Wojciech Gilewicz ze sztalugą i płótnem pojawia się w przeróżnych miejscach: na ruchomych schodach, w krajobrazie, na środku ulicy wśród samochodów, i maluje w skupieniu, bez względu na warunki. Choć wtapia się w rzeczywistość – w szarym swetrze, nie żaden kolorowy ptak – zawsze jednak jest jakoś nie na miejscu. Czy to wskazanie, że tylko życie jest sztuką, a figura artysty to zaledwie strzałka, która wskazuje tę prawdę? Nie widzimy, co artysta maluje – może tylko udaje, bo wszystko, co warte namalowania, istnieje wokół nas samo przez się. Sugeruje to także inny film tego twórcy, w którym w ogóle nie ma już artysty, są tylko kadry z barwnych azjatyckich sklepików i magazynów – niezwykle malarskie, jak rozbudowane martwe natury. Wojciech Stefanik od 40 lat rytualnie fotografuje widok ze swojego okna – ten sam nieciekawny obrazek, który zgodnie z następującymi po sobie porami dnia i roku zmienia się niezależnie od artysty. On może tylko obserwować.

Twórcy nie pozostaje jednak tylko rola wskaźnika sztuki w codzienności – może tę codzienność odrobinę modyfikować: jak Gilewicz poprawiać uliczne obrazki, uzupełniać ubytki farby na znaku ostrzegawczym, podreperować biel na przejściu dla pieszych. Czyli wspomóc rzeczywistość, która jest sztuką. Może też wyłuskiwać te jej aspekty, które chce zaakcentować. Zofia Gramz chodziła np. po Warszawie i dokumentowała jej codzienność, naprędce malując małe obrazki czarnym tuszem, ale przecież nie była w stanie namalować wszystkiego, musiała wybierać co smaczniejsze rodzajowe scenki.

Wojciech Stefanik trzykrotnie, w różnych latach, próbował odlecieć, machając rękami, ale nie udało mu się oderwać od ziemi. Czyli sztuka musi pozostać blisko życia – jest nim i nie może być ponad? „Co to jest za teatr, kurwa!” – wrzeszczy Anna Kalwajtys, ubrana na czarno – najpierw przed publicznością w galerii, a potem na ulicy. W opisie performansu czytamy, że te słowa (i inne, które są fragmentem z „Hamletmaszyny” Heinera Müllera: „a bad cold he had of it just the worst time of year for the revolution” – „przeziębł się, to była najgorsza pora roku na rewolucję”) w galerii brzmią jak manifest artystyczny, a na ulicy stają się chuligańskim wybrykiem – to sprzeciw wobec „spektaklu” udawania, fałszywych wartości, w którym wszyscy bierzemy udział, wobec życia w iluzji, w odcięciu od życia autentycznego. To wszystko prawda. Ale w kontekście pozostałych prac na

wystawie ten powtarzany okrzyk można też rozumieć jako samokrytykę: po co te wszystkie teatrzyki z artystą w roli głównej, te artystyczne rewolty, skoro teatrem/sztuką jest sama rzeczywistość...

Aleksandra Talaga-Nowacka

„Człowiek w teatrze życia codziennego” - wystawa w ramach Międzynarodowego Festiwalu Sztuki „Interakcje” 2020. Galeria ODA, Piotrków Trybunalski, ul. Sieradzka 8. Wystawa czynna do 11 X 2020. Kurator - Grzegorz Borkowski.

Oficjalne otwarcie wystawy z udziałem artystów i kuratora 23 IX 2020.

Prezentacje performansów w ramach festiwalu: 23-25 IX 2020.

fot. ATN